

POSYPMY GŁOWY LECZ „ODCHUDŹMY” NASZE PRZYWARY

W Środę Popielcową we wszystkich polskich kościołach odprawiany jest obrzęd posypania głów popiołem. Zwyczaj ten wprowadził w XI wieku papież Urban II. Wtedy też przyjęto, że popiół do posypywania głów wiernych pochodzi z palm poświęconych w Niedzielę Palmową roku poprzedniego.

Tegoroczny Popielec wyglądał nieco inaczej niż w ubiegłych latach. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów opublikowała Notę, dotyczącą nalożenia popiołu w okresie pandemii. Z niej wynika, że kapłan po odmówieniu modlitwy błogosławieństwa popiołu i po pokropieniu go w milczeniu wodą święconą, zwróciwszy się do obecnych, wypowiada tylko raz do wszystkich formułę z Mszału Rzymskiego: *Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię lub Pamiętaj, że jesteś prochem i w proch się obrócisz.*



foto. W.J.

Tak też było w naszych kościołach, popiół sypano w milczeniu. Czasem milczenie jest bardziej wymowne niż słowa, mam jednak wątpliwości, czy w tym wypadku także.

Posypanie głowy popiołem symbolizuje uznanie przed Bogiem swoich występków, grzechów, krzywd wyrządzonych bliźnim... Pamiętajmy jednak, że czas Wielkiego Postu nie polega na tym, by schudnąć, by odmawiać sobie mięsa, czekolady czy nawet lampki wina. Dobrze,

że chcemy zadbać o swój wygląd i zdrowie, ale przecież w pozostałe dni roku też nie powinniśmy się obżerać i upijać. Nie chodzi także o to, by robić posępne miny, jakby się chciało okazać wszystkim swe umartwienie, post, żalobę płynącą z rozważań Męki Pańskiej. Ani religia, ani ksiądz, a tym bardziej Bóg tego od nas nie oczekuje. Bądźmy pogodni, bądźmy życzliwi, uczynni wobec innych ludzi i jeśli uda nam się „odchudzić” nasze przywary, to już będzie Wielki Post. Rozdzierajmy nie szaty, a serca - jak uczy ewangelia, inaczej i wiadro popiołu wysypane na naszą głowę niczego nie zmieni.

K. Juszczał

*Od ciemnej grudki prochu, którą smolisz ręce,
Z namaszczeniem rzuconej w Popielcową Środę -
Cichutka radość wzbiera. O, rzuć prochu więcej,
Na warkocz, na czuprynę, w książeczki, na brodę...
Bo przecież od tej grudki - wiosna w drzwiach kościoła.
Będzie więcej spowiedzi i dobrych przyrzeczeń -
Wiele rzeczy skradzionych powróci w czas krótki -
A wszystko się rozpocznie po prostu od Środy,
I właśnie od popiołu... od smolącej grudki.*

ks. Jan Twardowski

SONDA

Okres Wielkiego Postu

Rozm. i fot. K. Juszczał
i S. Szmatuła



Teresa Dolata emerytka

Jest to ważny dla nas czas, dlatego też powinniśmy sobie w takim okresie coś postanowić. Również mam swoje postanowienia, że np. nie będę piła alkoholu, zrezygnuję z ciasta... To jest dobry powód, by trochę się ograniczyć, co zresztą powinno wyjść nam na zdrowie.

Ale w czasie Wielkiego Postu człowiek musi się też zastanowić nad sobą, rozmyślać i utrzymywać kulturę. Każdy z nas ma o czym myśleć - nad swoim postępowaniem, nad postępowaniem bliskich nam osób, społeczeństwa... Są różne charaktery ludzkie i na pewno jedni będą się zastanawiać, inni może lżej do tych spraw podejść - to zależy od człowieka. Myślę jednak, że wielu zechce się zatrzymać, zastanowić. Jest to bardzo wskazane, mamy tak ciężkie czasy, że jesteśmy nawet zmuszeni do tego, by się zastanowić nad swym życiem.

Ten okres to taka przystań, gdzie powinniśmy przystanąć i rozważyć, co w życiu jest dobre, a co niekoniecznie. Może to nasze życie nabrało za dużego tempa, więc trzeba je spowolnić.

Wielki Post rozpoczyna się od Środy Popielcowej - to tradycja, która przypomina nam, że człowiek z prochu powstał i w proch się obróci. Co piątek trzeba pójść na Drogę Krzyżową, potem przed świętami uroczysta rezurekcja... W życiu jest wszystko potrzebne - i uciecha, i smutek, i refleksja nad tym, co robimy.

Mirosława Krawczyk emerytka Weronika Spalony studentka

W tym czasie robimy jakieś postanowienia, zaś najważniejszą intencją modlitwy jest to, żeby zginął koronawirus. W czasie Postu obowiązuje wstrzemięźliwość od imprez, od alkoholu. Wprawdzie w tym roku dużo nie imprezowaliśmy, lecz jednak. Postu należy przestrzegać, dobrze by było odmówić sobie słodyczy, alkoholu i innych używek. Różne są efekty takich postanowień, ale dotąd zwykle udawało nam się ich dotrzymać.

Ten czas należy spędzić z rodziną. Postanowienia wcale nie muszą być bardzo wielkie, a przez to trudne do realizacji. Lepiej małymi krokami dążyć do wielkości, niż od razu stawiać wielkie kroki i później się rozczarować - zawieść siebie, a nawet Boga, jeśli składało się przyrzeczenia.

W dobie pandemii liczba wiernych w kościele jest ograniczona, przez co nie uczestniczymy tak często w nabożeństwach. Zawsze lubimy iść na Drogę Krzyżową albo Gorzkie Żale. Są to bardzo poważne rozmyślenia, lecz mają moc.

Przed Wielkanocą trzeba koniecznie pójść do spowiedzi, by odprawić sakrament pokuty.

Tradycje dotyczące Wielkiego Postu wynosi się z domu - gdy człowiek został tak wychowany, nauczony, to jeśli czegoś nie ma, to mu tego zwyczajnie brakuje. Tak jest z niedzielą mszą, na którą trzeba było pójść do kościoła, a teraz najczęściej pozostaje uczestniczenie we mszy poprzez telewizję.

Aleksandra Góra gospodyni domowa Weronika Góra fryzjerka

W tym roku czas Wielkiego Postu nie jest aż tak zauważalny, odczuwalny, bo i tak siedziałam się w domu. W Środę Popielcową obowiązuje post jakościowy i ilościowy, a wierni udają się do posypania głów popiołem. My też tego przestrzegamy i uczestniczymy w obrzędach. Te obrzędy nie są może aż tak ważne, po prostu stanowią pewien symbol i nawiązanie do tradycji, która przechodzi z pokolenia na pokolenie. Tak nas rodzice nauczali, w tym duchu zostaliśmy wychowani i chcemy go też przekazywać dzieciom, choć nie zawsze w nabożeństwach Wielkiego Postu uczestniczymy. Teraz, gdy wciąż trwa epidemia, niektóre tradycyjne uroczystości zeszły na dalszy plan.

Co do postanowień, mamy do nich podejście mniej zobowiązujące. Przyjęło się, że człowiek postanawia coś i w Poście, i na początku roku, i przy różnych innych okazjach. Zwykle postanawia się, że się ograniczy jedzeniem i schudnie. Jedne postanowienia choć w części uda się zrealizować, inne niekoniecznie, ale dobrze wyznaczyć sobie jakiś cel, bo to bardziej mobilizuje do działania. Do postanowień trzeba dojrzeć - raz, drugi się nie uda, ale może za czwartym, piątym okaże się to nie aż tak trudne. A ten czas służy tego typu refleksjom.

Irena Doruch emerytka

Jest to okres szczególny i ważny, w którym trzeba się trochę wyciszyć i być pogodnym człowiekiem. Czas mamy dosyć rozkrzyżowany, choć panuje choroba, ludzie stali się krzykliwi, więc to jest właśnie dla mnie czas na wyciszenie. Moim bliskim też staram się przekazywać, aby także znaleźli czas na wyciszenie, na przeżycie Wielkiego Postu.

Teraz są pewne ograniczenia, ale jak tylko mogę, uczestniczę w tych obrzędach, oczywiście tak, by nie przeszkadzać innym, będącym w kościele. W ten sposób staram przygotować się na Zmartwychwstanie Pańskie. Zawsze też starałam się zaszczepić dzieciom takie postępowanie. One mieszkają już z dala od Ostrzeszowa, często u nich bywam, widzę, że młodzież inaczej do tego podchodzi, ale są też wyjątki.

Najmłodszy mało wiedzą na ten temat, ale nie dziwię się, bo też byłam matką, chodziłam do pracy, wychowywałam dzieci i często tak samo brakowało mi czasu. Nieraz warto na chwilę się zatrzymać.

W okresie Wielkiego Postu akurat nie robię żadnych postanowień - boję się, że mogłabym je złamać. Staram się coś wypełnić, ale nie umawiam się z Bogiem.

Henryk Ramotowski prowadzi własną działalność

Jestem katolikiem wierzącym, ale w ostatnim czasie za dużo nie praktykuję. Ciągłe jestem pochłonięty pracą, więc czas na odrobinę zatrzymania się jest potrzebny. Gdy byłem młodszy, uczestniczyłem w Popielcu, teraz raczej nie, bardziej wewnętrznie staram się przeżyć ten okres.

Jeśli chodzi o postanowienia, to chyba najbardziej powinienem zabrać się za odchudzanie, bo z innymi nałogami wcześniej wziętem rozbrat. Wiem, że niektórzy robią sobie różne wyrzeczenia - nie piją, słodkiego nie jedzą, rzucają palenie... Dużo osób chociaż próbuje coś takiego robić, lecz nie zawsze to się udaje. Ma to jednak jakiś sens, bo nawet gdy ktoś jest niewierzący, to takie wyrzeczenie mu się przyda.

Ten czas to również okazja, by poddać się refleksji, pomyśleć nad ważnymi sprawami. Uważam, że trzeba użyć ręcznego hamulca i trochę zwolnić, bo to nasze życie tak szybko płynie, wciąż trwa pogoń za pieniądzem. A im człowiek starszy, tym częściej ma wrażenie, że zegarki chodzą coraz szybciej.